

# ZAOLZIE

*Polski Biuletyn Informacyjny*  
*dokumenty, artykuły, komentarze, aktualności*

Numer 8/2006 (32)

C I E S Z Y N

23 sierpnia 2006

[www.zaolzie.org](http://www.zaolzie.org)

[kontakt@zaolzie.org](mailto:kontakt@zaolzie.org)

## Macierz Szkolna

– przeszłość i terażniejszość polskiego szkolnictwa na Zaolziu

### Przed szkolnym dzwonkiem 2006

Dobiegają końca wakacje 2006. Za kilka dni dzieci i młodzież wracają do szkoły. Na Zaolziu za spory sukces uważa się fakt, że w rozpoczynającym się roku szkolnym nie zostanie tu zlikwidowana żadna z polskich szkół, które istniały w minionym roku szkolnym. Smutny to powód do zadowolenia, gdyż włączając w to polskie klasy przy szkołach czeskich (w Koszarzyskach, Ropicy i Stonawie), doliczyliśmy się zaledwie 25 placówek, gdzie polskie dzieci zaolziańskie mogą jeszcze korzystać z nauczania w języku ojczystym na szczeblu podstawowym. Jeszcze smutniejsze jest to zestawienie, jeśli zważyć fakt, że – przykładowo – przed dziewięćdziesięciu laty polskie dzieci na obszarze późniejszej zaolziańskiej części Śląska Cieszyńskiego korzystały z nauki w 92 polskich szkołach, a były okresy, gdy tych szkół – dzięki zapobiegliwości licznych polskich działaczy i ofiarności miejscowej ludności – było nawet 100.

Stopniała oczywiście nie tylko liczba szkół, ale i dzieci, które do nich uczęszczają. Jak kilka miesięcy temu, po podsumowaniu zapisów do polskich szkół, poinformowało Polskie Centrum Pedagogiczne w Czeskim Cieszynie, cieszy fakt, że do pierwszych klas zapisano niemal 200 uczniów, to jest o ok. 30 więcej niż w roku ubiegłym. Jeśli natomiast spojrzeć z drugiej strony na dane dotyczące liczby uczniów w polskich szkołach i ten sukces jest tylko pozorny, bo jak z tej informacji wynika, dziewięć klas opuściło w ubiegłym roku 256 dziewcząt i chłopców, co w sumie oznacza kolejny spadek liczby uczniów w polskich szkołach zaolziańskich, do których w ubiegłym roku szkolnym uczęszczało już mniej niż 2 000 dzieci, w stosunku do 23 376 uczniów w r. 1916, czyli 90 lat temu. Z powyższych danych wynika, że w ubiegłorocznym listopadowym serwisie podaliśmy błędnie za Głosem Ludu z 3 września 2006 – liczbę 2 022.

Nie jest to dobre świadectwo dla polityki narodowościowej rządu republiki najpierw czeskosłowackiej, potem – w ostatnich latach – czeskiej. W republice międzywojennej, na skutek intensywnej polityki wynaradawiania, w ciągu dziesięciu lat liczba uczniów w polskich szkołach zmalała niemal o połowę z 22 104 w r. 1920 do 11 776 w r. 1930. W czasach komunistycznych „udało się” tę drugą liczbę zmniejszyć do ok. 1/3. W roku 1988 do zaolziańskich polskich szkół uczęszczało już zaledwie 3 472 dzieci. Po tzw. aksamitnej rewolucji, po podpisaniu i ratyfikowaniu przez RC Konwencji ramowej Rady Europy o ochronie mniejszości narodowych, której art. 14 ust. 2 zobowiązuje strony do zapewnienia mniejszości możliwości uczenia się w języku tej mniejszości, nie uczyniono nic, żeby ta liczba znów gwałtownie nie zmalała.. Wręcz przeciwnie. Wbrew międzynarodowym normom przekazuje się szkoły mniejszościowe pod zarząd administracji lokalnej, zamiast – zgodnie z tymi normami – finansować nauczanie w szkołach mniejszościowych na szczeblu państwowym, zwłaszcza tam, gdzie mniejszość była kiedyś większością, bowiem nauczanie – w mniejszych liczebnie klasach – bywa bardziej kosztowne i finansowanie ich nie leży w interesie zarządów miast i gmin. Na domiar od 1 stycznia 2005 obowiązuje w Republice Czeskiej ustawa nr 561/2004 Dz.U, która jest bardziej niekorzystna od zapisów poprzedniej ustawy regulującej te sprawy, bo np. szkoła mniejszościowa nie może istnieć w gminie, w której nie istnieje Komitet ds. Mniejszości Narodowych. Jak czytamy w Głosie Ludu z dn. 24 stycznia 2006, w artykule pióra przewodniczącej Towarzystwa Nauczycieli Polskich Barbary Dawid, ustawa ta jest niekorzystna zwłaszcza dla polskich klas przy szkołach czeskich, gdyż mogą one istnieć tylko dopóty, dopóki liczą minimum 10 uczniów jednego rocznika. Uczniowie ci traktowani są bowiem jako uczniowie szkoły czeskiej i nie mogą korzystać z przywileju

obniżonych limitów uczniów w klasie. To samo dotyczy polskich oddziałów przy czeskich przedszkolach, gdzie limitem jest 8 dzieci, a wiadomo, że zwłaszcza do przedszkola, które kształtuje osobowość małego człowieka, trudno jest rodzicom codziennie dojeżdżać czasami nawet dziesiątki kilometrów. Dotyczy to zresztą i szkół, do których maluchy docierają nieraz i z dwoma przesiadkami.

## Niektóre z przyczyn

Długo by wyliczać powody takiego stanu rzeczy. Winna, z całą pewnością winna, jest tu nie tylko strona czeska. Nie bez winy – jeśli chodzi o wynaradawianie zaolziań – były również władze PRL-owskie i postkomunistyczne naszego kraju. PRL-owskie szkoły nie wpoili polskiej młodzieży patriotyzmu ani poczucia godności narodowej. Pojęcie patriotyzmu mylone jest z nacjonalizmem, domaganie się należnych praw – z rewizjonizmem, wyrzekanie się godności narodowej uważane jest za poprawność polityczną. Podziwiana jest większa zasobność innych narodów, które dzięki swej uległości nie poczuły na swych grzbietach sowieckiego bata. Za godne naśladowania uważa się chytrych i cwaniactwo. Atakuje się własny kraj, odbierając poczucie wspólnotowej więzi tym, których przodkowie dla polskości gotowi byli poświęcić wszystko, bo Polska była dla nich Matką, a matkę można tylko kochać i szanować.

28 lipca br. słuchałam wystąpienia radiowego prezydenta RP – Lecha Kaczyńskiego. Zanotowałam sobie w pamięci jedno zdanie dotyczące mentalności wielu naszych współczesnych rodaków. Prezydent Kaczyński stwierdził: „Najchętniej się atakuje własny kraj, a to jest gorzej niż źle...”. Moim zdaniem w tej sentencji zawarte jest sedno sprawy.

## Wzorce historyczne – Macierz Szkolna 1885-1919

Rozumieli to przedstawiciele wysoce uświadomionej inteligencji polskiej z drugiej połowy XIX wieku i ich następcy w wieku XX, założyciele takich instytucji jak Towarzystwo Szkoły Ludowej, działające na przełomie XIX i XX w. na pograniczu Śląska Cieszyńskiego i Moraw, a zwłaszcza utworzonej w r. 1885 Macierzy Szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego, zamierzonej w swych początkach przeciwko zakusom germanizacyjnym wobec całej Ziemi Cieszyńskiej, a w okresie późniejszym przeciw czechizacji jej środkowo-zachodniej części – późniejszego Zaolzia.

Przywódcy Macierzy za najpoważniejsze zadanie uznali w jej początkach utworzenie gimnazjum polskiego w Cieszynie, a następnie – w miarę zdobywania środków finansowych – wielu kolejnych szkół. Fundusze pochodziły ze składek

członkowskich oraz darów osób prywatnych. Warto tu przypomnieć, że nie można się było spodziewać wsparcia ze strony Polski, bo nie było jej wówczas na mapie Europy. Nie było Polski, nie było polskich władz, ale żyli patrioci, zdolni do niebywałych poświęceń dla polskiej sprawy. Czyżby i Oni byli zdaniem dzisiejszych postkomunistów i kosmopolitycznych liberalów nacjonalistami, bo byli jałmużnikami polskiej sprawy, bo nie wahali się poświęcać swoich skromnych oszczędności, ani prosić innych – bardziej bogatych – o wsparcie dla słusznej sprawy?

W r.1903 pierwsi absolwenci opuścili mury pierwszego polskiego gimnazjum Macierzy Szkolnej w Cieszynie. Od tej pory szkołę co roku kończyła grupa rodzimej inteligencji, wychowanej w polskim duchu, która powiększała szeregi narodowych działaczy Śląska Cieszyńskiego. To m.in. wielu z nich, jak również wielu absolwentów innych, założonych później polskich szkół na Śląsku Cieszyńskim, stało się na początku lat czterdziestych ofiarami niemieckiej akcji eksterminacyjnej „Inteligenzaktion” (patrz. tegoroczny nr czerwcowy naszego serwisu), w której straciło życie wielu najświetlejszych synów tej Ziemi, działaczy - których brak był niezmiernie odczuwalny w powojennych zaolziańskich realiach.

Od r. 1904 Macierz Szkolna, która do tej pory działała przede wszystkim w Cieszynie i powiecie cieszyńskim, rozszerzyła swoją działalność na teren zagłębia ostrawsko-karwińskiego, a od roku 1907, po zmianie statutu nastąpiła jej decentralizacja, wyrażająca się w tworzeniu kół terenowych, jako placówek kulturalnych i oświatowych nie tylko dla dzieci i młodzieży, lecz również dla dorosłych. Spowodowało to duży wzrost bazy członkowskiej i to z terenu samego Śląska Cieszyńskiego. W roku 1895 miejscowi członkowie stanowili zaledwie 30 % ogółu zapisanych, gdy tymczasem w r. 1912 było to już 70 %.

Warto w tym miejscu podkreślić ogromną ofiarności ludności Ziemi Cieszyńskiej pod względem finansowym. Średnio ok. 35 % środków, które udało się zebrać Macierzy na budowę szkół i działalność kulturalno-oświatową, pochodziło z datków miejscowych, polskich robotników i chłopów. Nie było na tym terenie bogatych polskich fabrykantów, ani posiadaczy ziemskich. Ludzie bogaci, którzy udzielali największego wsparcia, wywodzili się z Galicji – zachodniej i wschodniej, Krakowa i Lwowa – ale nie zabrakło też darczyńców z innych regionów polskiej ziemi. Warto tu nadmienić, że największym jałmużnikiem Macierzy był mecenas warszawski Antoni Osuchowski, zaś ideę Towarzystwa

wspierały liczne znane osobistości, a wśród nich najwięksi ówcześni literaci polscy - Henryk Sienkiewicz, Maria Konopnicka, Stefan Żeromski i inni.

Staraniem Macierzy na Śląsku Cieszyńskim, a zwłaszcza w jego środkowo-zachodniej części - powstały liczne szkoły ludowe (podstawowe), zaś w r. 1909 pierwsza szkoła wydziałowa w Cieszynie i - m.in. dzięki finansowemu wsparciu również Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie (uzgodniono, że wydatki miały pokrywać oba towarzystwa po połowie) otwarto polskie gimnazjum realne im. Juliusza Słowackiego w Orłowej, najpierw w dwóch wynajętych budynkach, zaś od roku 1910 w gmachu nowo zbudowanym z własnych środków, ze składek społeczeństwa.



*Z tego gmachu, pod pozorem szkół górniczych, wyeksmitowano w r. 1962 polską młodzież do niedogranych baraków w Łazach, przeznaczając ten piękny i funkcjonalny budynek na czeską szkołę muzyczną.*



*Czerwiec 1989 - tyle pozostało z orłowskiego gmachu, zbudowanego w r. 1910 dzięki krwawicy polskich robotników i chłopów oraz ofiarności ich rodaków z całej Polski.*

Obok szkół ludowych, wydziałowych i gimnazjów, powstały też dzięki Macierzy szkoły dokształcające dla dziewcząt, szkoły uzupełniające

dla młodzieży rzemieślniczej oraz liczne ochronki (przedszkola), a także bursy dla uczącej się młodzieży.

Niebagatelnymi formami działalności tej organizacji było też czytelnictwo polskich książek i czasopism dla dzieci i dla dorosłych, działalność odczytowa - głównie z zakresu historii Polski, literatury polskiej oraz krajoznawstwa, ale i z innych dziedzin, takich jak higiena, zdrowie itp. - oraz rozwój amatorskiego ruchu teatralnego i kół śpiewaczych.

Lata pierwszej wojny światowej odbiły się bardzo ujemnie na działalności Macierzy, lecz patriotyczna postawa nauczycieli i ofiarność mieszkańców Ziemi Cieszyńskiej i ten okres pomogła przetrwać. Dzięki Macierzy wielu młodych ludzi zdobyło wykształcenie, powiększając grono działaczy narodowych, tym cenniejszych, że wywodzili się z miejscowej ludności. To m.in. oni przejęli ster polskiego życia narodowego, gospodarczego i kulturalnego po czeskim zaborze zachodniej części Śląska Cieszyńskiego w r. 1919, obronę przed postępującą germanizacją zamieniając na obronę przed brutalną czechizacją.

### **Macierz Szkolna w Czechosłowacji w okresie międzywojennym**

Już w r. 1920 powstał Tymczasowy Zarząd Główny Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji, która rozpoczęła swą działalność w warunkach natężonego czeskiego, antypolskiego szowinizmu. Jego skutkiem - zaraz w pierwszym roku - było zamknięcie 17 polskich szkół z 4 135 dziećmi. Nie zrażało to jednak polskich działaczy. Ich praca oświatowa z roku na rok zataczała coraz szersze kręgi. Jak pisze w opracowaniu na ten temat Wanda Wójcik, ceniona nauczycielka zaolziańskich szkół średnich, córka Władysława Wójcika, prominentnego działacza Macierzy i innych polskich organizacji na Zaolziu w tamtym okresie, inspektora polskiego szkolnictwa w powiecie czeskocieszyńskim - po okresie częściowej stagnacji spowodowanej przez I wojnę światową, praca Macierzy na polu oświatowym zaczęła zataczać coraz szersze kręgi. Włączało się w nią coraz więcej ludzi. Zaktywizowano koła założone już przed wojną, obok nich z każdym rokiem powstawały nowe. Podejmowano pracę nawet tam, gdzie nie było polskich szkół, ani polskiej inteligencji. Polscy górnicy, robotnicy i rolnicy samorzutnie skupiali się wokół koła i sami rozpoczynali walkę o swą szkołę oraz prawa kulturalne.

Dalej cytuję za autorką tego opracowania: „Działalność Macierzy Szkolnej szła w kierunku:

1. podtrzymania polskiego szkolnictwa w Czechosłowacji (utrzymania polskiego szkolnictwa i zakładania nowych szkół tam, gdzie tego okazała się konieczna potrzeba),

2. szerzenia oświaty pozaszkolnej wśród miejscowej ludności.

Polska szkoła zdobywała sobie powoli jej należne prawa pomimo silnej konkurencji doskonale zorganizowanych szkół czeskich, pomimo pociągających ofert świadczeń materialnych na rzecz młodzieży tych szkół, pomimo zależności robotnika polskiego (zwalnianie z pracy za posyłanie dzieci do polskiej szkoły itp. – przyp. A.S.). Zmuszało to państwowe władze szkolne do utrzymywania szkół polskich i do stopniowego przejmowania na etat państwowy szkół prywatnych. Gdzie zaś mimo jaskrawej potrzeby istnienia szkoły polskiej władze szkolne nie kwapiły się do założenia tejże, Macierz Szkolna uczelnie te zakładała i utrzymywała.

Praca kół Macierzy nie ograniczała się jedynie do troski o szkolnictwo, lecz cechowała ją głęboka troska o szerzenie oświaty. Do r. 1938, a więc w ciągu osiemnastoletnich zmagania, odbyło się w 92 kółach 1337 walnych zebrań, 10 967 posiedzeń zarządów kół. Biblioteki miały 50 334 czytelników, którzy wypożyczyli 398 667 dzieł. Urządzono 4 103 odczyty, 3 019 przedstawień amatorskich, 1 531 obchodów narodowych (polskich obchodów narodowych, nie czechosłowackich rocznic państwowych, sic!!! – po II wojnie światowej stało się to już nie do pomyślenia; zaledwie przed miesiącem byłam świadkiem, jak podczas lokalnej imprezy, w jednej z zaolziańskich miejscowości, w której uczestniczyły dzieci z polskiej i dwóch czeskich szkół, polska młodzież – obok polskiego repertuaru, w myśl „poprawności politycznej” prezentowała i czeskie pieśni, oczywiście bez rewanzu ze strony drugiej – przyp. A.S.), 3 553 zabaw i wieczorków. Obroty kół wyniosły 40,6 mln. koron. Te wielkie cyfry nie obrazują jednak dokładnie wykonanej pracy, nie przedstawiają one bowiem, ile trudu i zachodu wymagało np. wywieszenie i odegranie choćby tylko jednego przedstawienia, przygotowanie festynu, czy obchodu narodowego, ile to „odjętych od ust groszów” złożyło się na te dziesiątki milionów koron obrotu. Dziś z chlubą trzeba zaznaczyć, że nasze społeczeństwo z miłością i gorącym uczuciem odnosiło się do Macierzy. Górnik, hutnik i rolnik składali swój grosz z okazji ślubu, pogrzebu, imienin, urodzin, życzeń świątecznych, zebrań, odczytów, otwarcia nowej szkoły itp. Trafiały się i sumy od ludzi zamożnych /.../ warto także wspomnieć o tysiącach nabywców cegiełek po 100, 500 i 1000 koron, wydawanych z okazji budowy nowych szkół Macierzy Szkolnej.

Społeczeństwo nasze nie otrzymywało niestety należytej pomocy od władz państwowych. Zamiast miliona koron, które mu się należały z racji liczebności, otrzymało od rządu (czeskiego – A.S.) tylko 20 000 koron na działalność orłowskiego gimnazjum. Dlatego też Zarząd Główny Macierzy musiał wyęźać wszystkie swoje siły, by uzyskać potrzebne fundusze.”

W tym kontekście jeszcze bardziej wyraziście rysuje się perfidia czeskiej konfiskaty całego, zgromadzonego w ten sposób mienia Macierzy i nie tylko Macierzy - wszystkich przedwojennych polskich organizacji społecznych, politycznych, kulturalnych i gospodarczych, jako mienia ponemieckiego (bo zostało ono na początku drugiej wojny światowej zagrabione przez Niemców) i konsekwentnie nie oddawania go zaolziańskim Polakom. Pisaliśmy już o tym wielokrotnie w naszych serwisach. Nie trzeba tu chyba podkreślać, że uzyskane z tego zwrotu fundusze umożliwiłyby odbudowanie i rozwój polskiego szkolnictwa na Zaolziu. Wszak – jak napisała Wanda Wójcik - Macierz jeszcze w r. 1937, utrzymywała z zebranych funduszy 1 gimnazjum, 7 szkół wydziałowych, 11 szkół ludowych, 62 przedszkola, 2 żeńskie szkoły zawodowe i dwie bursy. Subwencjonowała też uzupełniające kursy przemysłowe i kursy zawodowe, istniejące obok szkół publicznych i państwowych. Wysoki poziom nauczania polskiego szkolnictwa oraz poczucie dumy narodowej – pomimo bogatszych i lepiej wyposażonych szkół czeskich i niemieckich – przyciągały młodzież, która nie zrażała się tym, że nieraz musiała iść do szkoły wiele kilometrów piechotą, bo kilka burs nie było w stanie pomieścić wszystkich uczących się młodych ludzi.

## Po II wojnie światowej

Kiedy po II wojnie światowej próbowano reaktywować Macierz Szkolną w Czechosłowacji, władze państwowe i lokalne do tego nie dopuściły, podobnie jak nie pozwolono na wznowienie działalności innych polskich, przedwojennych organizacji. Zezwolono tylko w r. 1947 na powołanie w ich miejsce Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego i przez krótki okres na działanie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, organizacji wówczas finansowanych przez czeskie władze państwowe i przez to całkowicie od nich uzależnionych, podobnie zresztą, jak przedstawia się dziś sytuacja Kongresu Polaków w RC i innych organizacji dotowanych przez państwo czeskie. Jakże inaczej przedstawiałaby się dziś sytuacja zaolziańskich organizacji, a zwłaszcza szkolnictwa, gdyby tamtejsi Polacy dysponowali zagrabionym mieniem!

W okresie powojennym swoją pierwotną rangę utraciła również Macierz Szkolna w PRL, reaktywowana bodajże w latach 70 ubiegłego wieku jako Macierz Ziemi Cieszyńskiej, Towarzystwo Miłośników Regionu, pozbawione mecenatu nad szkolnictwem.

Pod nazwą Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji reaktywowano natomiast w r. 1990 szczytkową w odniesieniu do lat przedwojennych organizację, która powstała na bazie wcześniejszych Stowarzyszeń Rodziców i Przyjaciół Szkoły. Jak dowiadujemy się z artykułu Jana i Jerzego Brannych, zamieszczonego w wydanej w r. 2000 – staraniem Towarzystwa Nauczycieli Polskich w RC – książeczce „Tu byliśmy, tu jesteśmy...”, wznowiona Macierz miała partycypować w kierowaniu szkół i przedszkoli oraz walczyć o byt i kształt polskiego szkolnictwa na Zaolziu. Pierwsze spotkania w tej sprawie odbyły się na początku roku szkolnego 1990/91, najpierw w Polskiej Szkole Podstawowej w Jablonkowie, potem 30 listopada 1990 w czeskokoczyńskim gimnazjum, gdzie wyloniono dziewięcioosobowy komitet przygotowawczy. Tę datę uważa się za moment powstania obecnej Macierzy Szkolnej w RC, zarejestrowanej przez ministerstwo spraw wewnętrznych ówczesnej Czechosłowackiej Republiki Federacyjnej pod datą 17 stycznia 1991. Pierwsze koło Macierzy zostało zawiązane 29 kwietnia 1991 przy Polskim Gimnazjum w Czeskim Cieszynie. Po rozwiązaniu przez ministerstwo szkolnictwa CSRF stowarzyszeń Rodziców i Przyjaciół Szkoły, 7 sierpnia 1991 uznano Macierz za spadkobierczynię poszczególnych organizacji tego stowarzyszenia. Na jej czele stanął Władysław Josiek, nie żyjący już dziś nauczyciel historii z cieszyńskiego gimnazjum, główny pomysłodawca reaktywowania Macierzy. Na bazie SRPS powstało 50 kół miejscowych zrzeszających 4 tys. członków. Organizują oni liczne imprezy szkolne, festyny, bale, baliki, karnawały dziecięce oraz zawody sportowe, imprezy, które stały się nieodłączną częścią zaolziańskiego życia kulturalnego.

Trudno nam oceniać dokonania obecnej Macierzy Szkolnej w RC. Drugi po Władysławie Jošku prezes Zarządu Głównego tej organizacji – Jan Branny, wraz z bratem Jerzym Brannym, we

wspomnianej książeczce napisali m.in.: „Co roku odbywa się kilka jubileuszy naszych placówek szkolnych, które zaszczycają swoją obecnością zaci goście z kraju i zagranicy. Zawsze wyrażają głębokie uznanie, podziw i szacunek tym wszystkim, dla których pielęgnowanie i kontynuowanie polskich tradycji na Zaolziu jest sprawą zasadniczą. Mamy pełną świadomość tego, że bez ludzi, którzy bezinteresownie i we własnym wolnym czasie pracują w kołach Macierzy Szkolnej, istnienie tej organizacji pozbawione byłoby sensu”.

## Refleksja

No cóż. Oby takich ludzi pozostało jak najwięcej, oby nie zabrakło im sił do działania na rzecz przyszłych losów tego maleńkiego skrawka historycznie i etnicznie polskiej ziemi, ale mimo wszystko czuje się tu pewien niedosyt. Nie chciałabym być źle zrozumianą. Ofiarnym działaczom Macierzy, rodzicom i nauczycielom zaolziańskiej dziatwy szkolnej – za to co robią w Macierzy i innych polskich organizacjach – należy się wszelka cześć i chwała. Marzyłoby się jednak jeszcze coś więcej.

W moim odczuciu, w obecnym zaolziańskim środowisku – nie tylko w Macierzy – brakuje operatywnych menadżerów na miarę przedwojennych działaczy. Nie satysfakcjonuje też fakt, że „zaci goście z kraju i zagranicy (prawdopodobnie należy tu rozumieć, z RC i RP) /.../ wyrażają głębokie uznanie...”, że te „wyrazy głębokiego uznania” nie przekładają się na „uznanie bardziej skuteczne”, np. w postaci doposażenia zaolziańskich, polskich szkół w nowoczesny sprzęt i urządzenia, tak by swoją atrakcyjnością skłaniały one większą liczbę rodziców do kultywowania tradycji przodków poprzez nauczanie dzieci w języku ojczystym .

Oby ten dzwonek, który za kilka dni zabrzmiał w zaolziańskich polskich szkołach, rozbrzmiewał i w przyszłości, by rozpoczynał naukę w języku polskim i polskiej tradycji również dla dzieci kolejnych pokoleń zaolziańskich Polaków.

*Alicja Sęk*

\* \* \*

*Ewa Milerska*

## DO SMREKA

Ej, ty smreku zielony, rozłożysty smreku,  
co rośniesz na tych gróniach beskidzkich od wieków.

Pamiętosz ty niejedno, pamiętosz niemało,  
jak to kiejsi, hańdowni, na gróniach bywało.

Ej, trzeba by ci, smreku, tak głośno zaszumieć,  
coby wszyscy twój poszum mógli wyrozumieć.

Tak ty musisz zahóczyć, zadudnić głęboko,  
coby głos twój się rozniósł w doliny szYROKO.

Niechże ludzi, co w ciyniu twoim spoczywają,  
obudzi pomruk głośny, niech się weń wsłuchają.

Niech na szum tych kónorów sumiyni odpowie,  
że ta ziymia, to kraj nasz, kaj mieszkali ojcowie.

Niech obudzi się w sercach miłość do tej ziymy  
i niech czują, że dobrze pomiędzy swoimi.

Ej, zaszumcie kónory, zahóćcie nad głową,  
niechże nikt tu nie gardzi swą ojczystą mową.

\* \* \*



---

*Zaolzie-Polski Biuletyn Informacyjny, nr 8/2006 (32)*

Redaktor wydania: Jan Leśny  
[www.zaolzie.org](http://www.zaolzie.org) Poczta el.: [kontakt@zaolzie.org](mailto:kontakt@zaolzie.org)

**ZAOLZIE.org**